

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/141265,Joanna-Lubecka-Jak-Niemcy-podbijali-Afryke.html>
28.02.2026, 09:30

Joanna Lubecka: Jak Niemcy podbijali Afrykę?

Udział Cesarstwa Niemieckiego w podboju Afryki, choć spóźniony, zakończył się sukcesem. Budując niemieckie imperium kolonialne, przetestowano tam czystki etniczne, eksterminację ludności posuniętą aż do ludobójstwa.

30.03.2024

Zjednoczenie Niemiec i ogłoszenie powstania Rzeszy Niemieckiej w 1871 r. nie pociągnęło za sobą zainteresowania władz zdobycami kolonialnymi. Niechęć kanclerza Bismarcka wobec zamorskich podbojów ograniczała niemiecką obecność w Afryce do wypraw o charakterze naukowym. Sytuacja zmieniła się, gdy cesarzem został Wilhelm II Hohenzollern, a kanclerzem Rzeszy Bernhard von Bülow. Obaj panowie nie mieli zamiaru biernie przyglądać się rywalizacji innych mocarstw. Niemcy wkroczyli na drogę *Weltpolitik*, a kanclerz von Bülow oświadczył w Reichstagu, że Niemcom również należy się jakieś „miejsce pod słońcem”.

W 1884 roku już 2,5 mln km² Afryki znajdowało się pod panowaniem niemieckim (Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia, Niemiecka Afryka Wschodnia, Togo i Kamerun), obszar ten zamieszkiwało 14 mln Afrykańczyków, z których większość nie miała pojęcia o zwierzchności Niemiec.

Wobec niechęci niemieckiej opinii publicznej kolonialny aparat administracji ukryty był w ministerstwie spraw zagranicznych. Podobny kamuflaż zastosował rząd w nazewnictwie: nie używano nazwy kolonia, lecz *Schutzgebiete* (obszary chronione), a wojska stacjonujące w koloniach nosiły nazwę *Schutztruppe* (oddziały ochrony). Zabiegi te miały przekonać niemiecką opinię publiczną o dobrych intencjach rządu wobec ludności afrykańskiej.

„Wojna z dzikimi”

Stosunek Niemców wobec ludności afrykańskiej nie różnił się od podejścia Anglików, Francuzów czy Włochów. Afrykańczycy uważani byli za istoty niższej rasy, mniej inteligentne, niedojrzałe, często niegodne szacunku, a z czasem niegodne życia. Laureat pokojowej nagrody Nobla (1906), prezydent Stanów Zjednoczonych Theodore Roosevelt tak opisywał wojny kolonialne:

„Najszlachetniejszą ze wszystkich wojen jest wojna z dzikimi, choć zarazem też jest wojną najstraszniejszą i niehumanitarną (...). Zwycięzca – którego czyny mogą być straszliwe – kładzie głębokie fundamenty dla przyszłych pokoleń silnych ludzi”.

Niemcom jednak przypadło w udziale kolonizowanie plemion stojących na dość wysokim poziomie cywilizacyjnym: Herero i Nama zamieszkujących Afrykę Południowo-Zachodnią. Przywódca Nama Hendrik Witbooi znał płynnie kilka języków europejskich, pozostawił po sobie wiele listów, notatek, spisanych przemyśleń. Tak scharakteryzował go niemiecki gubernator Afryki Południowo-Zachodniej:

„Gdyby los nie sprawił, że zasiadł na nieistotnym afrykańskim tronie, zostałby unieśmiertelniony w światowej historii”.

Zarówno Witbooi, jak i wódz Herero Samuel Maharero mieli szeroką wiedzę nie tylko o Afryce
- zdawali też sobie sprawę z rywalizacji mocarstw.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

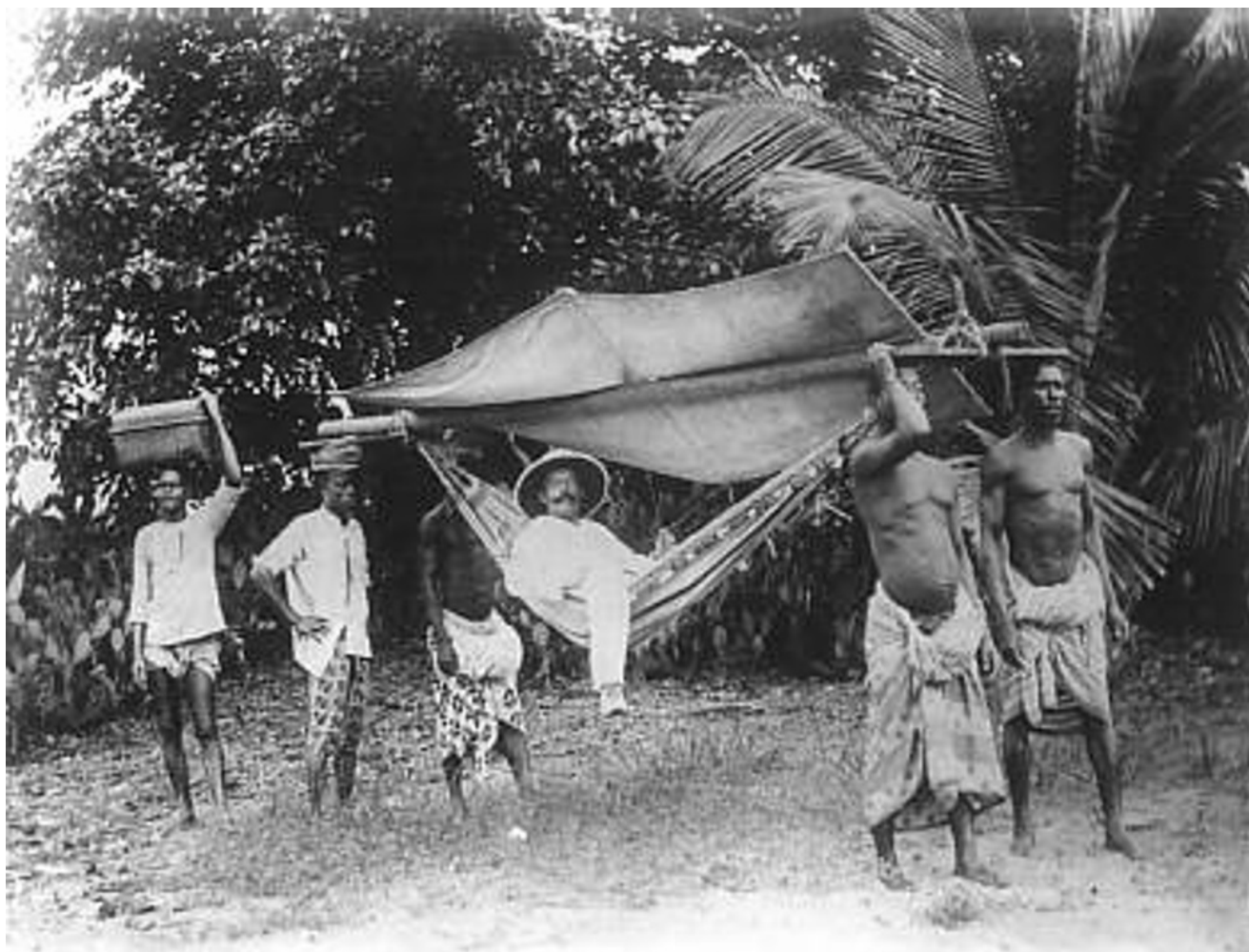
[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Niemiecki żołnierz Schutztruppe, 1904 r. Fot. Wikipedia (domena publiczna)



Niemiecki lord kolonialny w Togolandzie około 1885 r. Fot. Wikipedia (domena publiczna)



Herero skuci łańcuchami. Fot. Wikipedia (domena publiczna)